

## **PRZEKAZ O USTANOWIENIU EUCHARYSTII (1KOR 11,23-26)**

Opowiadanie o ustanowieniu Eucharystii stanowi fragment opisu ostatniej wieczerzy, którą Jezus spożywał ze swymi uczniami. Wieczera ta bez wątpienia miała charakter uczty paschalnej. Pawłowy przekaz o ustanowieniu Eucharystii uchodzi za najstarszy i zalicza się do tzw. tradycji Pawłowo-Łukaszowej (zwanej dawniej jedynie forma Paulina): „Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: «To jest Ciało moje za was [wydane]. To czyńcie na moją pamiątkę». Podobnie, po spożyciu wieczerzy, wziął kielich, mówiąc: «Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ilekroć pić będziecie, na moją pamiątkę». Ilekroć bowiem spożycie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (1Kor 11,23-26).

Rozpoczyna się on wzmianką, iż apostoł przekazuje Koryntianom to, co sam otrzymał. Charakterystyczne elementy opisu Pawłowego to wzmianka o zdradzie (1Kor 11,23), dodatek słów „za was” (w. 24), uzupełnienie przy obydwu postaciach słowami „to czyńcie na Moją pamiątkę” (w. 24 i w. 25), wspomnienie o krwi jedynie w zakończeniu formuły konsekracji wina (w. 25), dodanie przymiotnika „nowy” przed terminem „przymierze” (w. 25) i podkreślenie powtarzalności rytu (w. 25).

### **Uczta w świecie starożytnego judaizmu**

W świecie starożytnym posiłek traktowany był w pewnym sensie w wymiarach eschatologicznych. Działo się tak dlatego, że przyjmowanie pokarmu przy wspólnym stole było nie tylko posilaniem się, ale stanowiło symbol gościnności, przyjaźni i pokojowego nastawienia względem współbiesiadników. Na wspólnie spożywany posiłek należy spojrzeć najpierw jako na spotkanie, które umożliwia duchową wspólnotę uczestników. Pierwszoplanowe zadanie przypada gospodarzowi, temu, który spotkanie urządza i zaprasza na ucztę. On pragnie obdarzyć gości sobą samym i tym, co posiada. Właśnie posiłek, którym gospodarz obdarza zgromadzonych jest wyrazem jego wewnętrznej postawy. Podstawowym posiłkiem jest ten spożywany w rodzinie. Gospodarzem takiej uczty jest ojciec, który daje życie. W tym kontekście wspólna uczta jest podtrzymywaniem życia. Posiłek spożywany w rodzinie jest nie tylko wyrazem jednoczenia, ale również bodźcem, by tę jedność zachować. W obecnej kulturze Zachodu symbolem każdego pokarmu jest chleb. W krajach południowych takim symbolem, oprócz chleba, jest również wino. A skoro chleb i wino są znakiem uczty, to stają się przez to znakiem pojednania i braterskiej miłości.

Dla starożytnych Izraelitów wspólny posiłek oznaczał również nawiązywanie kontaktu z samym Bogiem, nie tylko z ludźmi. Ponieważ Bóg jest Dawcą życia, jest również Dawcą pożywienia, które to życie podtrzymuje. Dlatego też można mówić o swoistej świętości posiłku. Na stopniach rozwoju religijności świadomość świętości posiłku rozwinęła się aż do tego stopnia, że przybrał on kształt obrzędu liturgicznego. Dary Boże spożywano w skupieniu, modlono się przed i po ich spożyciu.

Powyższe spojrzenie na motyw uczyty w Starym Testamencie i w życiu Jezusa pozwala lepiej uchwycić sens Ostatniej Wieczerzy, jaką spożył On z apostołami. Uczniowie przyjmujący chleb i wino z rąk Jezusa rozumieli, co to znaczy. Był to chleb i wino Gospodarza, który przyjmował ich jako swoich gości. Warto w tym kontekście zapytać, czym dla Izraelitów była sama Pascha. Teologia Izraela przejęła nazwę „pascha” z zastosowaniem do wydarzeń związanych z wyjściem z Egiptu. Historyczne wydarzenie wyjścia z Egiptu nakładało się z pasterską uroczystością wiosennego przełomu, co prastarym obrzędom nadało zupełnie nową treść. To przyrodnicze święto stało się faktem przełomowym dla tych spadkobierców wielkich obietnic Bożych, którzy od dawna już pełnili rolę niewolników faraona. Charakter paschalny posiadało w Izraelu także inne święto: rolnicze Święto Przaśników. Właśnie w okresie Paschy w Palestynie dojrzewało zboże i rozpoczynano zbiory. Pierwszy snop zebranego zboża należało ofiarować Panu. Oprócz tego, przez siedem dni, od 15 do 21 Nisan, spożywano niekwaszony chleb (wrażano w ten sposób przekonanie, że kwas jest początkiem zepsucia). Tradycja Święta Przaśników połączona została z wielkim wydarzeniem wyjścia z Egiptu. W znaku niekwaszonego chleba Izraelici dostrzegali wspomnienie pośpiechu, z jakim ich przodkowie wychodzili z niewoli pod jarzmem faraona. Tak więc i to święto o charakterze przyrodniczym nabrało nowego znaczenia. Z czasem oba te święta, „przełom wiosenny” i Święto Przaśników złączono ze sobą i obchodzono jako jedną uroczystość Izraela.

### **Przebieg uczyty paschalnej**

Rytuał sprawowania tej uroczystości kształtował się przez całe wieki, przybierał z czasem nieco odmienne formy i był ubogaczony. Starożytne pisma tradycji izraelskiej, a zwłaszcza dane biblijne pozwalają nam odtworzyć przebieg świąt paschalnych w czasach Chrystusa. W świątyni dokonywało się zabijanie baranka paschalnego. Dziesiątego dnia miesiąca Nisan, ktoś z rodziny, najczęściej ojciec, wybierał jednorocznego baranka na ofiarę paschalną. 14 Nisan, w godzinach popołudniowych, zabijano wybrane baranki. Kapłani

zbierali krew zwierząt i wylewali ją na ołtarz całopalenia. W tym samym czasie śpiewano psalmy „Hallelu”, którym niekiedy towarzyszyły trąby świątynne. Następnie jedną część baranka spalano na ołtarzu, drugą zabierano do domu, by spożyć ją wraz z całą rodziną w rytualnym posiłku. Ta wspólna uczta w rodzinnym gronie nazywana była „wieczerzą paschalną”. Najpierw pieczono na ogniu baranka. Gdy posiłek był już gotowy, następowało symboliczne umycie rąk. Zaraz potem przewodniczący całego zgromadzenia dolewał do wina wody i odmawiał modlitwę błogosławieństwa. Następowало picie „pierwszego kielicha”, a po nim wnoszono potrawy paschalne, które były ściśle określone tradycją: wspomniany już baranek, dwa niekwaszone chleby, gorzkie zioła i kompot sporządzony z owoców, który swym kolorem przypominał cegłę wyrabianą niegdyś przez Izraelitów w Egipcie. Przystępowano do spożywania przyniesionych pokarmów. Gorzkie zioła maczano w kompocie. Najmłodszy uczestnik uczy obrzędowo pytał o sens przeżywanej uroczystości. W odpowiedzi przewodniczący wygłaszał tzw. „hagadę” paschalną, dosyć obszerne opowiadanie, w którym tłumaczył sens święta. Było to wielkie świadectwo o Bożych dziełach i dobroci względem wybranego ludu, w którym moc Jahwe na przestrzeni historii wielokrotnie się objawiała. „Hagada” miała nie tylko charakter wspomnieniowy, ale była w pewnym sensie aktualizacją, a nawet uobecnieniem owych *magnalia Dei*. Opowiadanie kończyło się zachętą, by wychwalać Pana śpiewami: „Śpiewajmy więc przed Nim – Alleluja”. W odpowiedzi na to wezwanie uczestnicy zgromadzenia rozpoczynali śpiew tzw. „Małego Hallelu”, który opiewa wielkości boga i Jego cudowne czyny, związane z wyzwoleniem z Egiptu. Podczas śpiewu prowadzący wieczerzę napełniał winem „drugi kielich”, który wypijano po ukończeniu „Hallelu”. Wstępną część wieczerzy zamykało ponowne umycie rąk.

Następowala właściwa uczta: wszyscy zajmowali miejsca wokół stołu, a przewodniczący odmawiał nad niekwaszonym chlebem modlitwę dziękczynienia i błogosławieństwa. Uczestniczący odpowiadali akłamacją „Amen”. Następnie łamano chleb i rozdawano go wszystkim uczestniczącym w uczie. Był to znak jedności i braterskiego zespolenia. Po tym rytuale następowało już swobodne spożywanie pozostałych potraw przygotowanych na wieczerzę. Zamykało ją obmycie rąk pachnącą wodą. Następnie - po odpowiednich przygotowaniach, do których należało np. błogosławienie i zapalenie lampy przez matkę – ojciec (lub inny prowadzący) po zmieszaniu wina z wodą rozpoczynał obrzęd „trzeciego kielicha”. Był to najuroczystszy moment całej wieczerzy (tzw. „kielich błogosławieństwa”), gdyż odbywał się podczas odmawiania „błogosławieństw”, które

stanowiły dziękczynienie za Boże dzieła zbawcze. Po tej wielkiej modlitwie dziękczynienia rozbrzmiewała akklamacja: „Amen”. Sama jednak modlitwa oprócz motywu dziękczynienia zawierała również prośbę o dalsze interwencje Boże w dzieje Izraela.

Po wypiciu „trzeciego kielicha” kontynuowano śpiewanie pieśni „małego Hallelu”, w których wychwalano Boga za „uratowanie od śmierci” i wyrwanie Izraela z rąk wrogich narodów. W tym miejscu uczy paschalnej rozbrzmiewało również słynne „Hossanna”. Podczas tego śpiewu napelniano kielich po raz czwarty. Był to tzw. „kielich Hallelu”. Całe uroczystości kończył Ps 136 zwany „wielkim Hallellem”. Obrzędy uczy paschalnej można zamknąć w następującym schemacie:

1. Kidusz i pierwszy kielich;
2. Umycie rąk i łamanie chleba;
3. Hagada o wyjściu z Egiptu i drugi kielich;
4. Błogosławieństwo chleba i gorzkich ziół i spożycie;
5. Błogosławieństwo po posiłku i trzeci kielich;
6. Śpiewy Hallelu i czwarty kielich.

### **Ostatnia Wieczerza**

Po przedstawieniu obrzędu uczy paschalnej obchodzonej corocznie przez Izraelitów, nasuwa się pytanie o jej związek z Ostatnią Wieczerzą, którą Jezus spożył ze swymi uczniami. Zdania teologów są tu podzielone, jednak zdecydowana większość widzi wyraźne powiązanie między tymi wydarzeniami popierając swą tezę licznymi argumentami biblijnymi. Opierając się na ewangeliach synoptycznych trudno wątpić w istnienie kontekstu paschalnego Ostatniej Wieczerzy. Co prawda, opis samego posiłku w relacji Mateusza i Marka nie zawiera żadnych bezpośrednich aluzji do tego izraelskiego święta, ale tłumaczy się to chrześcijańskim pochodzeniem liturgicznym. Poza tym liczne fakty przemawiają za paschalnym charakterem tego posiłku Jezusa z uczniami. Baranka należało spożyć w obrębie murów Jerozolimy, i tam właśnie wieczorem przybył Jezus wraz z uczniami z Betani, choć przecież przez cały tydzień wychodził na noc z Jerozolimy. Chrystus spożywał tę wieczerzę w czasie Paschy w gronie najbliższych przyjaciół, a przecież zwyczajem izraelskim było zasiadanie do uczy paschalnej z rodziną i przyjaciółmi. Zwyczajny żydowski posiłek (również ucza szabatowa) rozpoczynał się od łamania chleba. Tymczasem Mateusz i Marek relacjonują, że Jezus łamał chleb „gdy oni jedli”. Było więc to najprawdopodobniej w czasie, gdy uczniowie spożywali gorzkie

ziola. Nadto u synoptyków czytamy, że uczujący zaśpiewali hymn zanim wyszli w kierunku Góry Oliwnej. Był to – jak się przypuszcza – śpiew „Hallelu”.

Należy wyraźnie stwierdzić, że dwom momentom Chrystus nadał zupełnie nowy sens. Otóż obrzęd łamania chleba stał się konsekracją, przeistoczeniem chleba w Ciało Chrystusa, które zostało wydane za zbawienie świata. Natomiast „kielich błogosławieństwa” (trzeci kielich) stał się kielichem Krwi Pana, przelanej za wielu na odpuszczenie grzechów jako Krew nowego i wiecznego przymierza”. Apostołowie spożywali więc w tej uczcie Ciało prawdziwego Baranka, który dobrowolnie złożył się w ofierze na przebłaganie za grzechy świata oraz pili kielich Krwi, która przypieczętowała na zawsze nowe przymierze między Bogiem a ludzkością. Chrystus uobecnił swoją ofiarę pod postaciami chleba i wina. W ten sposób rozpoczął obrzęd sprawowania Eucharystii, który kontynuował będzie Kościół.

### **Pawłowy przekaz o ustanowieniu Eucharystii**

Nowy Testament zawiera cztery opisy ustanowienia Eucharystii: Mk 14, 22-25; Łk 22, 19-20; Mt 26, 26-29 i interesujący nas fragment 1Kor 11, 23-26. W obecnej relacji Paweł przywołuje tradycję, którą wcześniej przekazał już Koryntianom („otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem”). Za pomocą czasownika *paralambanein* (otrzymać) apostoł wskazuje na pierwotne źródło owej tradycji, czyli na samego Chrystusa, natomiast za pomocą czasownika *paradidonai* (przekazać) mówi o sobie jako pośredniku w przekazie tradycji oraz o mieszkańcach Koryntu jako jej adresatach. Ponieważ Paweł nie znał Jezusa za czasów Jego publicznej działalności, lecz spotkał Jezusa Chwalebego pod Damazkiem, oczywistym jest, że nie wypowiada się tu jako naoczny świadek pierwszej Eucharystii sprawowanej we wieczerniku, lecz jako ten, któremu tradycja ta została przekazana. Charakter starożytny przekazu przed-Pawłowego potwierdza kilka elementów. Warto zwrócić uwagę na dwa spośród nich: nierówność w układzie elementów opisujących czynności nad chlebem i kielichem; zdania pozbawione czasownika „Ciało moje za was”. W Pawłowym ujęciu przekaz prawdy o Bogu ma taką samą moc, jakby pochodził bezpośrednio od Boga samego. Oprócz jednak samego przekazu (ww. 23-25), Paweł umieszcza krótkie wyjaśnienie sensu i treści przekazywanych prawd (w. 26).

Zawartość tradycji to sekwencja słów i gestów „Pana Jezusa”, dokonanych „tej nocy, kiedy został wydany”. Ostatnie sformułowanie odsyła do nocy zdrady i wydarzenia śmierci Jezusa, w których z jednej strony objawia się inicjatywa Boga (*passivum* czasownika *paradidonai*), z drugiej jest świadectwem miłości samego Jezusa do ludzi (Rz 4, 25; Ga 2,

20). Imię „Jezus” wskazuje na historyczną postać, natomiast tytuł „Pan” ma walor chrystologiczny (12, 3; Rz 10, 9; Flp 2, 11).

Tradycja, którą Paweł przypomina Koryntianom, opisuje paralelnie słowa i gesty Jezusa dokonane nad chlebem i nad kielichem wina. Istotna jest tu sekwencja czterech gestów, które są właściwe dla żydowskiej uczyty paschalnej: wziąć chleb – dzięki czynić – łamać – dawać; ten ostatni gest zostaje przez Pawła pominięty. Trzeba tu wspomnieć, że nazwa „konsekracja” należy do terminologii liturgicznej, natomiast na określenie gestów i słów wypowiedzianych przez Jezusa nad chlebem i winem została wprowadzona przez Kościół w okresie dużo późniejszym niż opisywane wydarzenia. następstwo zapewne odzwierciedla praktykę liturgiczną pierwotnego Kościoła. Pierwszy czasownik dotyczy *wzięcia (labein)* niekwaszonego chleba używanego przez Żydów podczas wieczerzy paschalnej (por. Wj 29, 2; Kpł 2, 4; Lb 6, 19). W sekcji poświęconej opisowi Namiotu Spotkania, wybudowanego przez Mojżesza na pustyni, Flawiusz przedstawia sposób ułożenia 12 niekwaszonych chlebów pokładnych na ołtarzu (*Ant.*, 3, 6, 6). Notatka ta potwierdza starożytność zwyczaju używania chlebów praśnych. Kolejny czasownik - *dzięki czynić (eucharistein)*, sięga raczej do tradycji liturgicznej chrześcijan wywodzących się z pogaństwa; ewangeliści Marek i Mateusz używają sformułowania semickiego „błogosławić”. Mowa o dziękczynieniu, nawet na gruncie judaizmu, znajduje swe odzwierciedlenie w qumrańskich *Hymnach dziękczynnych*. Paweł w liście skierowanym do Tymoteusza poświadcza chrześcijańską praktykę dziękczynienia przy spożywaniu posiłków: „niczego, co jest spożywane z dziękczynieniem, nie należy odrzucać” (1Tm 4, 4b). Trudno dopatrywać się bezpośrednich aluzji do śmierci Jezusa na krzyżu w użyciu czasownika „połamać”; interpretacja pasyjna jest zapewne wtórna.

Gest łamania chleba znany był podczas uczt izraelskich. Zwyczajem Żydów było, że na początku posiłku odmawiający modlitwy brał chleb do rąk, odmawiał modlitwę, łamał chleb i rozdawał obecnym. Spożywanie wspólnie połamanego chleba było symbolem solidarności. Na obszarze palestyńskim łamanie chleba uchodziło za najważniejszą czynność podczas posiłku. Łamany chleb był głównym daniem, którego nie mogło zabraknąć. W skrajnych sytuacjach była to mała część jak owoc oliwki. Apostoł zatrzymuje uwagę czytelników na słowach: „To jest Ciało moje za was”. Forma neutrum wyrazu *touto* nie jest zgodna z rzeczownikiem *atros (chleb)*, lecz z *sōma (ciało)*. W formule „za was” przyimek *hyper (za)* posiada znaczenie odpowiadające innym użyciom tego terminu u Pawła: wskazuje na samoofiarowanie się Jezusa i zbawczą skuteczność Jego śmierci (Rz 5, 6. 8; 8, 32; 14, 15; 2Kor 5, 14. 15. 21; Ga 1, 4; 2, 20; 3, 13; 1Tes 5, 10).

Formuła konsekracji chleba zawiera także wezwanie „to czyńcie na moją pamiątkę”, którego brak w słowach wypowiedzianych nad winem. Greckie *anamnesis*, oddające hebrajski termin *zikkārôn*, należałoby przetłumaczyć jako *uobecnienie*; „pamiątka” bowiem odsyła do przeszłości, „uobecnienie” natomiast czyni obecne dawne wydarzenia w teraźniejszości, a taki jest właśnie sens słów Chrystusa: Jego prawdziwe Ciało i prawdziwa Krew staje się rzeczywiście obecna pośród wspólnoty wierzących, którzy - zgodnie z intencją Jezusa - powtarzają Jego gesty i słowa wypowiedziane nad chlebem i kielichem wina. Badania wykazują, że aramejska forma słów wypowiedzianych przez Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy jest bardzo bliska wersji Pawłowej. Podobieństwo ze zwyczajem znanym w starożytnej Grecji, by po śmierci upamiętniać zmarłego przez wspólny posiłek, jest czysto zewnętrzne. Starożytni zachowali wzmianki o tym, iż Epikur w swym testamencie postanowił, aby pieniądze uzyskane ze sprzedaży jego dóbr przeznaczyć na comiesięczne uczyty dla jego przyjaciół, na których wspominać będą zmarłego (Diogenes Laertios, *Vit.* 10, 18; por. Cyncero, *Fin.* 2, 101; Plutarch, *Mor.* 1089C).

Odniesienie do śmierci Jezusa zawarte jest także w słowach wypowiedzianych nad kielichem, który jest realizacją przymierza zapowiedzianego przez Jeremiasza (31, 31; 2Kor 3, 6). Sam kielich może być obrazem błogosławieństwa Bożego. Nowe przymierze realizuje się – w przeciwieństwie do synaickiego – w krwi Chrystusa, czyli w Jego zbawczej śmierci (Za 9, 11; Rz 3, 25). Sformułowanie „Ten kielich jest nowym przymierzem we Krwi mojej” nawiązuje do wzmianki o „krwi przymierza” w Wj 24, 8: „Mojżesz wziął krew i pokropił nią lud, mówiąc: Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów”. Czytelnik jednak nie tylko wspomina przymierze na Synaju, lecz przywołuje na pamięć zapowiedzi „nowego przymierza” zapisane przez Jeremiasza (Jr 31, 31-34). Kontrapozycja pomiędzy dawnym i nowym przymierzem u Jeremiasza każe widzieć w Prawie wypisanym w sercach element odpowiadający wyjściu Izraelitów z Egiptu. Pierwsze przymierze akcentuje zewnętrzne wyzwolenie; nowe przymierze koncentruje się na „wewnętrznym” działaniu Boga. Sprawowanie Eucharystii jest ogłaszaniem tak słowem, jak czynem, śmierci Chrystusa, przy jednoczesnym wyrażaniu nadziei na Jego rychłe przyjście w paruzji. Echo tego oczekiwania zawiera się w starożytnej inwokacji liturgicznej „Przyjdź, Panie!” (16, 22).

### **Cyryl Jerozolimski o przekazie Pawła**

Pawłowy przekaz o ustanowieniu Eucharystii doczekał się wielu komentarzy u Ojców. Warto wskazać w tym miejscu, jak odnosił się to tego przekazu Cyryl Jerozolimski, który dostrzegł związek pomiędzy słowami Pawła a opisem godów w Kanie Galilejskiej: „Już to

pouczenie błogosławionego Pawła (1 Kor 11, 23 nn) wystarczy zupełnie, aby wzbudzić w was wiarę w Boskie tajemnice. Zaszczyceni nimi uczestniczycie w ciele i krwi Chrystusa. Powiedział bowiem, jak to czytaliśmy przed chwilą: ‘W nocy, w której został zdradzony wziął Pan Jezus chleb, a dzięki uczyniwszy łamał go, dał uczniom swoim i rzekł: ‘Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje’. Wziąwszy też kielich, dzięki uczyniwszy powiedział: ‘Bierzcie i pijcie to jest Krew moja’’. Skoro wyraził się o chlebie: ‘To jest Ciało moje’, któż będzie się wahał; ‘To jest Krew moja’, któż zwątpi i powie, że to nie jest Krew Jego? W Kanie Galilejskiej przemienił Chrystus wodę w wino; czyż więc nie będziemy wierzyć, iż wino w Krew przemienił? Cudu tego dokonał na doczesnych godach; czyż więc nie przyjmujemy, iż tym bardziej, synom duchowego łoża swe Ciało i Krew dał na pożywienie? A zatem z całym przekonaniem uważajmy to za Ciało i Krew Chrystusa! Pod postacią chleba dane ci jest Ciało, pod postacią wina dana ci jest Krew. Gdy więc przyjmujesz Ciało i Krew Chrystusa, w Ciele i Krwi Jego uczestniczysz. Stajemy się nosicielami Chrystusa, gdyż Jego Ciało i Krew są dane naszym członkom. Według błogosławionego Piotra uczestniczymy w naturze Bożej” (*Cat. 22*).